Nr. 106a. Dnia 16 kwietnia. Piątek. Dnia 4 (16) kwietnia 1886 r.

CENA KURJERA:
Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

CENA OGŁOSZEŃ:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: *7-iu Bol. N. M. P.* i Lamberta.
Sobota: Aniceta Papieża Męcz.
Niedziela: Apolonjusza M.
Pon.: Hermogenesa M.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 5.
Zachód „ „ 6 „ 56.
Długość dnia godzin 13 „ 51.
Przybyło „ „ 6 „ 13.

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 23 w.
Zachód „ „ 4 „ 16 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 7.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10⁰ R.

Wtorek: Sulpicjusza M.
Środa: Anzelma Biskupa D. K.
Czwartek: *Wielki.* Sotera i Kaja MM.
Piątek: *Wielki.* Wojciecha B. M.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Nosisława bł.; jutro Krasisława.

Nabożeństwa: W kościołach: św. Marcina przy ulicy Piwnej, św. Ducha przy ulicy Freta całodzienne nabożeństwa odpustowe ku czci Matki Boskiej Bolesnej; na tęż samą intencję odprawione zostaną w kościołach: św. Anny na Krak.-Przedm., nabożeństwo dopołudniowe, Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm. o godz. 9-ej zrana wotywa, a w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie o godz. 10-ej zrana wotywa bractwa Serca N. Marji Panny; w kościołach: św. Jacka przy ulicy Freta i św. Anny na Krak.-Przedm. nabożeństwa pasyjne; zaś w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej rozważanie stacyj męki Zbawiciela.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia jubilerów. (Sala magistratu—godz. 7 po poł.)

Teatra: Wielki: dziś „Chata za wsią"; jutro „Lohengrin";— Rozmaitości: dziś „Gęsi i gąski"; jutro „Romans paryski";—Mały: dziś „Nanon"; jutro „Nanon". (Godz. 7½ wiecz.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Z powodu licznych protestów, wniesionych do zarządu kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej i bydgoskiej na zamierzone zmiany w ustawie, zarząd tejże instytucji, w odpowiedzi na zarzuty, w obszernym referacie wyjaśnił szczegółowo, że obecny stan kasy jest w położeniu dążącem do bankructwa i że wobec tego pewna reforma ustawy nietylko jest potrzebną, ale nawet konieczną. Wyjaśnienie to, oparte na wyczerpujących dowodach, dało stowarzyszonym powód do zastanowienia się nad sposobem poprawienia interesów kasy emerytalnej. Przeważna liczba stowarzyszonych, uznając słuszność wywodów zarządu kasy, zdecydowaną jest przyjąć projektowane zmiany, mniejszość zaś „nieprzejednanych" protestując przeciwko zmianom, podaje myśl zniesienia obecnej kasy (z zapewnieniem funduszu potrzebnego na utrzymanie dzisiejszych emerytów), a natomiast zawiązania kasy zabezpieczenia. W jaki sposób sprawa ta załatwioną zostanie, dotychczas jeszcze niewiadomo, w każdym razie jednak reforma bezzwłoczna jest konieczną.

= Z dniem 13-ym maja zacznie obowiązywać na kolejach wiedeńskiej i bydgoskiej nowy rozkład biegu pociągów. Od tej pory pociągi kurjerskie kolei bydgoskiej będą się zatrzymywały na przystanku Brwinów. Pociągi osobowe kolei wiedeńskiej wychodzący z Warszawy i bydgoskiej powracający do Warszawy, będą się zatrzymywały na przystanku Włochy.

= W mieście naszem istnieje, jak wiadomo, 9 stacyj telegraficznych cyrkułowych, 4 wojskowe oraz jedna centralna w gmachu ratusza. Powstał więc projekt, aby rzeczone stacje, niezależnie od swoich celów urzędowych, były oddane do użytku publicznego, co choć w części pokryje znaczny wydatek w budżecie miasta na utrzymanie telegrafu policyjnego asygnowany. Jeżeli opłata za depesze będzie niską, a obsługa szybka, to niezależnie od komunikacji telefonicznej, telegraf miejski może oddać wielką przysługę.

= Dla ułatwienia odbioru należności za listy zastawne wylosowane w dniach 1-ym i 2-im b. m., oraz za kupony, przypadające do wypłaty w pierwszem półroczu, należność za nie, o ile przed dniem 10-ym czerwca złożone zostaną do sprawdzenia, wypłacaną będzie od dnia 15-go czerwca, czyli na tydzień przed terminem.

= Ogród pomologiczny, istniejący przy ulicy Nowogrodzkiej, otwarty zostanie dla publiczności w pierwszych dniach maja. Wejście dozwolone jest tylko w dni powszednie.

= Z powodu pojawiającej się na ulicach kurzawy, stróże domów otrzymali polecenie polewać ulice dwa razy dziennie, a mianowicie przed południem i około godziny 5-ej po południu.

= Prowizoryczna linja kolei konnej z placu Trzech Krzyży przez Żórawią do Marszałkowskiej ma być ukończoną w przyszłym tygodniu. Wreszcie już roboty zostały doprowadzone do rogu Kruczej.

= Druga pogadanka dra Szokalskiego „o kartoflach", odbędzie się w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (Chmielna 14) jutro o godzinie 7-ej wieczorem.

= Zebranie członków sekcji V-ej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się we wtorek d. 20-go kwietnia, o godzinie 8-ej wieczorem. Na porządku dziennym jest dyskusja nad wnioskami: w przedmiocie urządzenia biura centralnego dla spraw kooperacji; w przedmiocie zwolnienia od cła wchodowego worków powracających od wysłanego zboża i worków nadsyłanych po zboże; nad wnioskiem zarządu co do wystawy technicznej w Petersburgu, wreszcie nad komunikatem zarządu co do wynalazku zwanego exsiccatorem. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

= Znakomity estetyk duński, Jerzy Brandes, opuścił już Warszawę, udając się do Kopenhagi.

= **Z literatury.**

* Wydawnictwo jubileuszowe *Gazety rolniczej*, obejmujące rozprawy odznaczone na konkursie przez redakcję tego pisma ogłoszonym na temat „Jak prowadzić gospodarstwa", opuściło prasę.

Sprawozdanie z tego wydawnictwa postaramy się podać niebawem.

* Synowie ś. p. Bohdana Zaleskiego przystąpili do całkowitej edycji dzieł ojca, w której skład wejdą dwa nieznane dotąd fragmenty epiczne.

66)

ABRAHAM KITAJ.

POWIEŚĆ
Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

Zygmunta Kaczkowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Więc Abraham się nad tem zamyślił, a potem rzekł:

— To tam było we cztery oczy, więc z tego sądu nie będzie.

I znowu milczał przez chwilę. Zaczem Szumiło rzecze:

— Niewiem ja na to innej rady, jak chyba szlachcica przeprosić.

A Abraham na to:

— Ba! kiedy się jakoś srodze zagniewał, bo i wielbląda i bawoły kazał za mną wypędzić.

Więc Szumiło wziął się za głowę i rzecze:

— O! to niedobrze! Bo tam te bydlęta gdzieś połapano, a teraz już się pewnie po wszystkich sąsiedztwach plotki rozniosły, że pan Borowski jegomości napędził. Trzebaż było przynajmniej te bydlęta połapać.

— Ba! kiedym nie miał tylko jednego parobka przy sobie, a do tego jeszcze się i śnieżnica zerwała, że świata widać nie było.

Więc na to Szumiło po chwili:

— Co jegomość jedną ręką naprawi, to zawsze drugą zepsuje. A w takich razach to i nieszczęście się chwyta człowieka. Trzebaż było przynajmniej zaraz do Zahoczewia pojechać i jejmość matkę uprzedzić, a według tego nastroić.

— Już mi się to jakoś nie zdało — odpowiedział mu Abraham—już mi trochę wstyd było do tego się przyznać, już też i późno było do Zahoczewia za jeżdżać. Ale pojadę ja tam chyba dziś przed wieczorem i namówię się z matką i córką. Szlachcic to i tak za warjata uznany, nikt jego słuchać nie będzie.

Szumiło pomyślał nad tem i rzekł:

— Trzeba tam jechać dziś przed wieczorem, jak zawsze i udać tak, jak gdyby nic się nie stało, a tylko trochę napomknąć, że pan Borowski był w złym humorze i coś go wczoraj napadło. Żeby tylko szlachcic nie zaniósł skargi do sądu o świętokradztwo i znieważenie religji, boby to z tego mogła wielka być bieda.

— Głupiś—zawołał raz jeszcze Abraham—pojadę do Zahoczewia, a pani Borowska to jakoś naprawi.

Jak powiedział, tak zrobił i przed wieczorem do Zahoczewia pojechał. Ale tym razem wybrał się konno i wziął pięciu ludzi ze sobą, dla nieprzewidzianych wypadków.

Śnieżnica jeszcze wciąż trwała, czasem i drogi nie było widać przed końmi, zmierzchło się wcześnie, jak zwykle i już prawie noc zapadała, kiedy Abraham z swymi ludźmi, przysypany tak śniegiem, że i ledwie go było poznać, przed Zahoczewski zamek zajechał.

Lecz przyjechawszy, ku swemu wielkiemu zdziwieniu, zastał bramę zamkniętą, a przed nią czterech parobków z halabardami, którzy dygotali od zimna. Zarazem też, jak tylko stanął przed bramą, inni stróże, co czatowali na piętrze, uderzyli larum w trąby i kotły. Zdziwiony tem Abraham, spytał halabardników stojących na dole:

— A wy czego tutaj stoicie?

— Bo mamy rozkaz bramy pilnować, a nikogo nie wpuszczać. A jegomość kto taki?

Na to Abraham spojrzał na Szumiłę i chwilę z nim mówił, zaczem Szumiło zlazł z konia i zaczął rozmowę z halabardnikami. Ale niczego się nie mógł od nich dowiedzieć. Nawet i na pieniądze byli nieczuli i nic mu nie powiedzieli. Mają rozkaz nikogo nie wpuszczać; zresztą, ani jednego słowa nie mógł od nich wyciągnąć. Więc Szumiło wsiadł nazad na koń i stanął przy Abrahamie.

Abraham tak był skonfundowany, że ani słowa nie mógł wymówić, tylko wzrokiem pytał Szumiły, co o tem rozumie. Szumiło mu szepnął do ucha:

— Trzebaby wziąć jednego z tych halabardników do Balogrodu, a boków mu przypiec, tobyśmy się zaraz dowiedzieli, kto to tam teraz gospodaruje w tym zamku.

Abraham zastanowił się nad tem, a potem rzekł:

— Jeszcze to nie ucieknie!

Zaczem objechał zamek ze wszystkich trzech stron, bo z czwartej broniła go rzeka, zaglądał do okien, ażali czego nie dojrzy—a potem ze spuszczoną głową wolnym krokiem do Balogrodu odjechał.

Kiedy już zsiedli z koni i Abraham poszedł się ogrzać do izby a Szumiło jeszcze stał w ganku, Hołubowski się zbliżył do niego i rzekł:

— Jakośeście dziś wcześnie z Zahoczewia wrócili, możeście też już i wieniec grochowy przywieźli?

Szumiło spojrzał na niego uważnie, lecz chociaż widział, że jakoś oczy mu się śmieją, zapytał go grzecznie:

— A waszmość pewnie wiesz, co się tam stało?

A Hołubowski na to:

* Materjały, zebrane przez p. Flamma i protokuły posiedzeń komisji, dotyczące regestru firmowego, mają być drukiem ogłoszone przez p. Kazimierza Nowakowskiego w przekładzie polskim.

* W dalszym ciągu wydawnictw *Bibljoteki matematyczno-fizycznej* wyszła z druku *Kosmografja* p. Jędrzejewicza.

Bezzwłocznie podamy obszerniejszą wiadomość o tem dziele, tutaj zaznaczamy tylko nadzwyczajną staranność wydania z mnóstwem drzeworytów, map i rycin objaśniających wykład.

* Wyszedł z druku szesnasty rocznik „Pamiętnika warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych".

Interesującą tę książkę rozpoczyna życiorys z portretem ś. p. Jana Papłońskiego, oraz mowa miana na jego pogrzebie przez ks. kanonika Jagodzińskiego.

Dalej znajdujemy bjografję i portret nauczyciela-emeryta instytutu, p. Filipa Szymańskiego.

Resztę treści stanowią wiadomości tyczące się spraw głuchoniemych i ociemniałych i sprawozdanie tutejszego instytutu.

= Ze sztuki.

* P. Franciszek Żmurko pracuje nad wielkich rozmiarów portretem baronowej K.

Artysta otrzymał również z Drezna zaproszenie na nadesłanie do miejscowej pinakoteki kilku swoich obrazów.

* P. Józef Ryszkiewicz wykończa wielkie płótno p. t. „Zbieranie rannych z pola bitwy".

Obraz ten, rozpoczęty przed dwoma laty, z końcem r. b. znajdzie się na tutejszej wystawie.

* Grono pań zajmujących się malarstwem zamierza okazale wystąpić na tegorocznej wystawie w muzeum przemysłu i rolnictwa.

Na rzeczonej wystawie znajdą się wyłącznie dzieła sztuki stosowanej do przemysłu.

= Odczyty hr. Tarnowskiego.

Zapowiedziane odczyty Stanisława hr. Tarnowskiego na rzecz Towarzystwa osad rolnych i Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami, przyjdą do skutku niezadługo, a mianowicie w dniu 30-ym b. m., oraz 2-gim i 4-ym maja.

Prelegent, którego odczyty mają zawsze przywilej przepełniania sali, mówić będzie: „O literaturze polskiej za Stefana Batorego".

= Na święta dla biednych.

Stała rubryka w dziale ofiar naszego pisma, chętnie zawsze zapełniana przez ludzi serca, pragnących osłodzić dolę biedniejszym, przypomina się łaskawym czytelnikom z powodu nadchodzących świąt wielkanocnych.

W pierwszych dniach wielkiego tygodnia, jak co roku, zakołacze do drzwi naszej redakcji znaczny zastęp prawdziwie ubogich, w nadziei, że jak corocznie odejdą zaopatrzeni darami ofiarności Warszawy i będą mogli dziatwie swej i rodzinom w uroczyste dni świąteczne nie poskąpić przynajmniej powszedniego chleba i przyzwoitego posiłku.

Z tą samą gotowością co w latach poprzednich podejmiemy się tego szafarstwa, a nie wątpimy, że dzięki hojności naszych czytelników, będziemy mieli czem szafarzyć..

Oczekujemy zatem ofiar, a przyjmiemy je chętnie i z wdzięcznością, nietylko w pieniądzach, lecz i w produktach świątecznych.

Kto czem może, niech z biedniejszym się podzieli, a spełni się ewangeliczny cud Chrystusa i głodni zostaną nakarmieni.

= Zmniejszony dowóz.

Porównywając wykazy celne z dwóch lat ostatnich, możemy dopiero przekonać się, o ile zmniejszył się u nas dowóz towarów zagranicznych.

Są pozycje, w których dowóz nie istnieje prawie, pomimo iż przed laty kilkoma stanowił dla niemieckich naszych sąsiadów wygodny przedmiot zbytu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż towary kolonjalne w znacznej części przychodzą do nas obecnie przez Odesę, dojdziemy do wniosku, iż korzyści, jakie z nas ciągną niemcy, zamieszkali po za granicą kraju, na polu handlowem maleją.

Takie same zapatrywanie zdarzyło się nam czytać w kilku poufnych listach, pisanych przez fabrykantów niemieckich do tutejszych kupców.

Kilku większych przemysłowców zamierza jeszcze raz próbować szczęścia i w tym celu wysyła specjalnych ajentów dla rozpatrzenia się szczegółowego w naszych stosunkach.

Czy to się opłaci?...

= Reparacja wału moczydłowskiego.

W doniesieniu naszem o reparacji wału moczydłowskiego w nrze 103*a* mylnie wspomniano, iż naprawą zajmować się będzie inżenier powiatowy, gdyż tego rodzaju roboty należą do kompetencji techników zarządu komunikacyj.

Naprawą zatem zajmować się będzie inżenier p. Kurejusz.

= Ze zwierzyńca.

Warszawskiemu zwierzyńcowi przybyła niespodzianka, w postaci dwojga małych kociąt, reprezentujących jednocześnie w swoich osobach ród lamparci po mieczu i panterzy po kądzieli.

Dwa lewki, a dziś już spore lwy, przebyły ząbkowanie nadspodziewanie pomyślnie.

Obecnie można już powiedzieć, iż zarząd ogrodu zrobił dobry interes, nabywając młode lwięta za dziesiątą część dzisiejszej ich wartości.

= Żywe zastawy.

Przy ulicy Browarnej mieszka osobistość, zwana technicznie przez kataryniarzy „panem Ilbasem"...

Pan Ilbas zajmuje się wynajmowaniem katarynek na godziny, dni i tygodnie, za umówioną dość wysoką opłatą...

Ponieważ przedsiębiorca wymaga zastawu od abonentów, którzy nie zawsze posiadają gotówkę, praktykowaną jest dość zabawna manipulacja...

W zamian za katarynkę pozostawia się, jako depozyt... osoba należąca do rodziny kataryniarza...

Żywy zastaw zostaje pod kluczem aż do chwili zwrotu instrumentu...

Osobliwy ten zwyczaj istnieje od lat kilku i nie dziwi żadnego z interesowanych.

= Zamożny włościanin.

W dniu wczorajszym do adwokata S. zgłosił się interesant w siermiędze, którego panowie dependenci dość lekceważąco przyjęli, polecając czekać w przedpokoju.

Powiadomiony o tem adwokat, skarcił młodych ludzi za niewłaściwy postępek i nieśmiałego chłopka zaprosił do swego gabinetu, gwałtem prawie zmuszając go, aby usiadł i swój interes wyłuszczył.

Klijent oznajmił, że posiada „trochę grosza" i chce kupić folwark w grójeckiem, który mu stręczą faktorzy, boi się jednak, żeby go nie oszukano i prosi „pięknie" pana adwokata o zajęcie się całą tranzakcją.

— Ależ, człowieku, to duży majątek, nie będziesz miał tyle pieniędzy—perswaduje obrońca.

— Zbierze się, zbierze, człowiek miał po ojcach, sam trochę przyrobił i będzie tego do 40,000 rs.—rzecze interesnnt, tłumacząc, iż ksiądz mu poradził kupić ziemię, zamiast trzymać majątek w pieniądzach.

Wobec tak poważnego kapitału, pokrywającego bez mała cały szacunek folwarku, adwokat przyjął propozycję włościanina, który z pod sukmany wydobył torebkę skórzaną i wręczył 17,000 rs. gotowizną, jako depozyt, resztę zaś na każde żądanie ma dopłacić.

Tym kapitalistą w siermiędze jest Maciej Szczupiński, kolonista z Radoszewic, w powiecie nowomińskim.

Adwokat nie omieszkał przy tej sposobności, po opowiedzeniu wyżej podanego, udzielić swoim dependentom moralnej nauki.

Szczupiński w obecności dwóch młodzieńców, doręczył adwokatowi 20 rs. mówiąc:

— Niech to będzie dla tych „grzecznych" panów co piszą...

Pozory więc mylą i siermiężny interesant okazał się hojniejszym dla dependentów od niejednego wyelegantowanego panka.

= „Nieszczęśliwy kaleka".

W dniu wczorajszym, przy zbiegu ulicy Trębackiej i Krakowskiego Przedmieścia, żebrał jednoręki dość młody mężczyzna.

Żebrak, powołując się na kalectwo, natarczywie wymagał jałmużny.

W chwili gdy dwaj panowie Z. i M. zatrzymali się przed żebrakiem, tenże nieostrożnie pociągnął „jedyną ręką" za połę.

Następstwem było oberwanie guzika u surduta, z pod którego odsłoniła się zupełnie zdrowa druga ręka, ukryta pod zwieszonym pustym rękawem...

Wyzyskiwacz miłosierdzia ratował się więc ucieczką, nie czekając naturalnie na datek...

Jeden z posłańców, mających stację w bliskości, zapewnia, że oszust ten nazywa się Jan Łomański.

Któż może zaręczyć, iż w rzędzie żebraków nie znajduje się więcej takich „kalek"?...

= Kradzieże.

Na Muranowskiej pod nrem 15-ym w składzie wędlin W. Rożańskiego skradziono towaru za kilkadziesiąt rubli.—Na Pradze Michałowi Dutkowskiemu skradziono z wozu pakę z towarem mosiężnym wartości około 300 rs.

= Bójka.

W szynku za rogatkami jerozolimskiemi między Wawrzyńcem Matlasiakiem a Józefem Szporem przyszło do bójki wszczętej po pijanemu.

Szpor uderzony sztabą żelazną w głowę, otrzymał ciężką ranę i stracił przytomność.

Matlasiak uciekł i nie został odszukany.

= Nagła śmierć.

Za rogatkami powązkowskiemi zmarł nagle Abdul-Hamed, żołnierz dymisjonowany.

Zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Nowa kolej.

Projektowanem jest wybudowanie nowego toru od jednej ze stacji drogi nadwiślańskiej do Tomaszowa lubelskiego przez Zamość.

Gaz. lub. dodaje, że budowa tej drogi rozpocznie się prawdopodobnie jeszcze w r. b.

= Roboty budowlane.

Wkrótce rozpocznie się dalsza budowa koszar wojskowych w miejscowości Łapiguz pod Łukowem, podobnież i w Siedlcach.

Jednocześnie budować się zacznie dom mieszkalny dla naczelnika wojennego i jego zarządu.

W tym celu zjechali w dniu onegdajszym inżenierowie pułkowi dla wymiaru gruntu pod budowę, na którą wyznaczono 40,000 rs.

= Porządki na prowincji.

Zarząd m. Płocka przeznaczył 2,700 rs. na wybrukowanie reszty ulicy Dominikańskiej, oraz na naprawę i przebrukowanie niektórych innych ulic.

W m. Piotrkowie dokonana być ma tego lata naprawa trzech murowanych śpichrzów b. składu soli. Na koszta odnowienia wyasygnowano już kwotę 3,800 rs.

W m. Zgierzu dokonana być ma naprawa gruntowna jedenastu mostów, na co przeznaczono sumę 1500 rs.

Istniejąca w więzieniu kieleckiem łaźnia zostanie odnowioną kosztem 1200 rs.

— Nie wiem nic, anom zawsze to wiedział, że nie dla kota szperka.

Więc Szumiło zaraz skręcił z kozacka i rzekł mu półgłosem:

— Nie radziłem ja jemu nigdy, aby szedł w konkur do panny Krzysi. Ale to człek bisnowaty, jak sobie jakiego ćwieka zabije w głowę, to niema z nim rady. Powiedz-że mi jegomość, co to się tam porobiło?

— Albo ja wiem—odpowie mu Hołubowski—wiesz to waść lepiej odemnie.

Widząc więc, że i od niego się niczego nie dowie, poszedł zaraz do Abrahama i miał z nim długą naradę. Na tej naradzie Abraham tak mówił, jak gdyby dwóch ludzi w nim było. Raz bardzo spokojnie i mądrze: to wtedy pewnie miłość dla Krzysi zeń przemawiała; drugi raz znowu gwałtownie i niepowściągliwie, kiedy właśnie jego nieokiełzany temperament brał nad nim górę. Toż taką chwilę pochwycił Szumiło i tak mu swoje zdanie wyłożył:

— Bo mówiąc Bogiem a prawdą, jegomość chcesz takiej sztuki dokazać, jaka się może udać chyba tylko jakiemu czarownikowi. Jegomość chcesz się przy swojem podstarostwie utrzymać i bastjon Ciśniański odebrać i ziemi tu nabrać i z panną wielkiego domu się ożenić i jeszcze co więcej znaczyć, a to wszystko na czele tych kilkunastu obszarpańców, co ich za sobą wodzimy. Toż to nie respekt obudza, tylko śmiech ludzki. Jeszczeż i Balogrodzkie żydziaki naszych ludzi wytłukli—a my nic na to. A gdzież to na świecie jaką pannę szlachecką dadzą za takiego kawalera, co jego dworzan nawet i żydzi się nie boją? My tu chcemy coś znaczyć—a tu żydowskie bachory już się z nas naśmiewają. A jeszcze i gorzej być może: bo jegomość chcesz Mleczka podbić pod siebie—a namby Boga chwalić, jeżeli Mleczko Komańczy nam nie zabierze, bo gdyby chciał na nas najechać, tobyśmy mu się pewnie nie mogli obronić. U nas na Ukrainie, lada ekonomczuk, albo popowicz, co tam sobie jaki futorek wyprosił, albo też zdobył, wodzi przynajmiej sotnię kozaków za sobą—a tu pan podstarosta, co ma dobra w dwóch krajach i za pan brat chce żyć z kasztelanami, niema i dziesięciu zbrojnych w swej świcie. Miej-no jegomość sto ludzi, a choćby tylko sześćdziesiąt, ale ubranych dostatnio i uzbrojonych, to wtedy zaraz szczęście się zmieni: będziesz miał, co zapragniesz, a pewnie żadnemu szlachcicowi na myśl nie przyjdzie jegomości za drzwi wyrzucać.

— Masz rację—rzekł na to Abraham— masz rację. Bardzom się w tych czasach opuścił, ludzie nie mają mnie za nic. Idź-że spać—a staraj się do jutra dowiedzieć, co to tam takiego w Zahoczewiu się stało, bo mi się to nie może pomieścić w głowie.

Nazajutrz rano, nie wiedzieć co tam Szumiło powiedział Abrahamowi, ale musiała to być rzecz ważna, bo do południa Abraham kazał wszystkie swoje rzeczy spakować i ze wszystkiemi swoimi ludźmi z Balogrodzkiego zamku wyjechał. Hołubowski, będąc bardzo ciekawy, dokąd Pan Bóg prowadzi, wyprawił za nimi parobka; parobek wieczorem powrócił i powiedział, że pan podstarosta, o ile się zdaje, górami do Komańczy pociągnął.

(Dalszy ciąg nastąpi).

= Komunikacje.

Kolej dąbrowska wpłynęła już ujemnie na żeglugę holowniczą na Wiśle.

Przed otwarciem tej kolei powiaty posiadające najurodzajniejszą glebę, a mianowicie całe kieleckie, opatowskie, sandomierskie i iłżeckie, posługiwały się przy wywozie zboża żeglugą holowniczą na Wiśle, obecnie komunikacja wodna jest zbyteczną, albowiem dwie odnogi nowej kolei, jedna od Kielc w kierunku Miechowa, druga od Bzina w sandomierskie, zagarnęły cały wywóz.

Żegluga pasażerska w górze rzeki nie poniesie szkody dopóty, dopóki nie zostanie zbudowaną dawno projektowana odnoga kolejowa z Bodzechowa do Sandomierza.

= Cud w Grodzisku.

Jeszcze nie została zapomnianą historja słynnego grodziskiego węża, kiedy oto sławetne miasto Grodzisk znów się wsławiło osobliwym wypadkiem, o którym dziwy opowiadają...

Niejaki H., skutkiem złamania nogi, musiał się poddać operacji i biedakowi amputowano lewą nogę.

Dowiaduje się o tem pewien znachor i oświadcza, że byleby H. miał w niego wiarę, on dokaże cudu i amputowana noga odrośnie!...

Słowa znachora, cieszącego się wielką popularnością i liczną klijentelą, wywołały zdumienie i doszły do H., który bądźcobądź postanowił wzbudzić w sobie wiarę w potęgę „czarownika”, aby ten tylko słowa dotrzymał.

Udaje się więc do jego mieszkania o kulach i prosi o dokonanie cudu.

Znachor, zakreśliwszy kabalistyczne koło, każe w niem kalece stanąć, sam zaś zaczyna szeptać jakieś zaklęcia, wyciągać ręce, słowem wpada w ekstazę.

— Jeżeli wierzysz w moją potęgę, odrzuć jedną kulę—woła rozkazującym głosem.

Kaleka spełnia polecenie i z trudnością utrzymuje się na pozostałej kuli.

Znachor znów rozpoczyna zaklęcia i rozkazuje porzucić drugą kulę.

Biedaczysko, posłuszny rozkazowi, odrzuca kulę, chwieje się przez chwilę na jednej nodze, wydaje wreszcie okrzyk i... pada, łamiąc drugą nogę.

Taki był skutek tajemniczych zaklęć grodziskiego znachora...

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Lakierowanie przedmiotów z drzewa mniejszych rozmiarów.

Mówimy tu o wyrobach pomniejszych, jak o przyrzniętych w lesie laskach, pałeczkach i t. p., którym chcielibyśmy nadać przyjemniejszą powierzchowność własnoręcznie, bez odwoływania się do sztuki specjalistów. Chcąc, by ta rozrywka została uwieńczoną, o ile można, najlepszym rezultatem, należy się wziąć do niej z zachowaniem pewnej systematyczności w postępowaniu, mianowicie: najpierw utrzeć nieco kamienia pomeksowego i przesiać go bardzo drobno. Przypuściwszy, że samo drzewo jest już jaknajstaranniej odheblowane i wygładzone ostrym papierem, resztę subtelności dokonywamy już samym proszkiem. Kawałkiem sukna, zwilżonym wodą i obciążonym proszkiem, trze się przedmiot w kierunku słojów drzewa. Zatrzymujemy się, gdy powierzchnia nie przedstawia już nic do życzenia. Drzewo, odpolerowane w ten sposób, pociąga się łakierem. Lakier można wybrać do woli. Gdy zaschnie, znowu się pomeksuje jak uprzednio, z tą tylko różnicą, że nieco słabiej. Kładzie się pędzlem drugą i trzecią warstwę lakieru, zlekka pomeksując każdą kolejno po wyschnięciu. Ten sposób postępowania, jakkolwiek nieco ambarasowny, daje za to dobre rezultaty. Wydelikatnia politurę i utrwala lakier, co jest jednym z najpożądańszych przymiotów. Warunkiem koniecznym do zachowania jest, żeby drzewo było dobrze wysuszone.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

H. B. rs. 2, z cukierni Sztengla rs. 1, F. L. i L. K. kop. 50, F. B. rs. 1.

— Rs. 7 pożyczone i odebrane od panny Ks. P. składam na wpis dla uczniów, jako naukę dla nich, aby nigdy nie pożyczali przyjaciołom i znajomym, gdyż zamiast wdzięczności, doznają tylko przykrości.

Lucyna Ćwierczakiewiczowa.

— Uczniowie zakładu wychowawczego z ulicy Wareckiej składają rs. 5 na święcone dla paralityków.

— Służąca Balbina z ulicy Karmelickiej, jako karę za hardość i nieposłuszeństwo składa kop. 50 na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

— Warszawski szpital dla dzieci składa niniejszem podziękowanie W. K. Szetkiewiczowi za ofiarowane 10 butelek czerwonego wina kachetyńskiego dla chorych.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Felicja z Rostkowskich **Burdzińska**, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 14-go kwietnia 1886 r., przeżywszy lat 68. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 16-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1482—

† Ś. p. Antoni **Górski**, obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 81, zakończył życie. Nabożeństwo żałobne za duszę jego odbędzie się w sobotę, to jest dnia 17-go kwietnia r. b. o godzinie **10-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, a o godzinie **4-ej** po południu w tymże dniu wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Pozostała żona wraz z córką i siostrzenicą na ten smutny obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1486

† Ś. p. Józiuchna **Kopczyńska**, córeczka Konstantego urzędnika kantoru Banku Państwa i Ksawery z Potockich małżonków Kopczyńskich, po długiej i ciężkiej słabości w dniu 14-ym kwietnia 1886 r. powiększyła grono aniołków przeżywszy lat 2 i miesięcy 9. Pozostali w nieutulonym smutku po stracie jedynego dziecięcia nieszczęśliwi rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo odbyć się mające w dniu 16-ym kwietnia, to jest w piątek, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—1474—

† Ś. p. Józefa **Muszyńska**, żona przewodnika warszawskiej kompanji, zakończyła życie dnia 13-go kwietnia r. b. Pogrzeb odbędzie się dnia 16-go b. m., to jest w piątek, o godzinie **5-ej** po południu z kościoła św. Marcina (po-augustyjańskiego) przy ulicy Piwnej, na który zaprasza się krewnych i przyjaciół. 2—1473

— B. p. Zofja **Neumark**, córka dentysty Hermana i Cecylji małżonków Neumark, po długiej i ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 29. W nieutulonym żalu pogrążeni: ojciec, matka, brat i bratowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 16-ym kwietnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **2-ej** po południu z domu przy ulicy Niecałej № 4, na miejsce wiecznego spoczynku odbyć się mające. —1481

† W dniu 17-ym kwietnia r. b., to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Leona **Karasińskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych. —1477

† W pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej ś. p. Józefy z Chmielewkich **Skulskiej**, dnia 17-go kwietnia, tj. w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które syn i córki zapraszają krewnych i znajomych. —1467

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Lwów 15-go kwietnia.—Kochańska wystąpiła dzisiaj po raz ostatni w „Cyruliku Sewilskim”. Zrobiła furorę. Bukietów, wieńców i wywoływań bez liku. Orkiestra grała fanfary. Artystka otrzymała dyplom na członka honorowego Towarzystwa muzycznego. W niedzielę Kochańska urządza koncert na cele dobroczynne.

Lwów 15-go kwietnia.—W Sieniawie, przy straszliwym orkanie, spłonęło kilkadziesiąt domów.

Wiedeń 15-go kwietnia.—Podczas dzisiejszych obrad nad ustawą o pospolitem ruszeniu, jako mówcy jeneralni mówili: za ustawą książę Lichtenstein, przeciw Menger.

Berlin 15-go kwietnia. — Pruska izba panów przyjęła na posiedzeniu dzisiejszem projekta rządowe, dotyczące W. ks. Poznańskiego i Prus zachodnich. Książę Bismark wygłosił mowę, w której dowodził, że projektowane środki mają czysto obronny charakter.

Rzym 15-go kwietnia. — Cholera w północnych Włoszech zaczyna przybierać rozmiary zatrważające.

Rzym 15-go kwietnia.—Dzienniki watykańskie omawiają możliwość zmiany tronu w Bawarji.

Konstantynopol 15-go kwietnia.—Gadban basza mianowany został komisarzem W. Porty do rewizji statutu organicznego wschodniej Rumelji.

Konstantynopol 15-go kwietnia.—Czarnogórcy zajęli dwie wsie tureckie, usprawiedliwiając krok swój potrzebą obrony przeciw bandom rozbójniczym. Z mieszkańcami zaszły krwawe starcia. Rząd czarnogórski doniósł W. Porcie o tym fakcie, twierdząc, że wsie rzeczone przyznane już zostały Czarnogórzu.

Konstantynopol 15-go kwietnia. — Sultan udzielił prezesowi gabinetu francuskiego, Freycinetowi, wielką wstęgę orderu Osmanje.

Kair 15-go kwietnia.—Wedle nadeszłych tutaj rozporządzeń z Londynu, do jesieni opuścić ma Egipt $7^1/_2$ batalionów okupacyjnych wojsk angielskich, inne zaś dwa bataljony przybędą. Redukcja wojsk angielskich w Egipcie będzie wynosiła przeto $5^1/_2$ batalionów.

Sofja 15-go kwietnia.—Książę Aleksander wydał dekret o utworzeniu czterech kompanij marynarskich dla floty i torpedów.

Ateny 15-go kwietnia.—Izba deputowanych uchwaliła 25-miljonową pożyczkę i utworzenie kadrów dla 30-tu nowych bataljonów.

Belgrad 15-go kwietnia.—Pomiędzy przewódcami stronnictw liberalnego i radykalnego toczą się znowu rokowania, celem zawarcia sojuszu przeciw rządowi.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 15-go kwietnia.—Minister obrony krajowej przemawiał dziś w izbie deputowanych w sprawie nowego projektu o pospolitem ruszeniu. Minister zapewniał, że projekt ten nie ma na celu zwiększenia sił liczebnych armji austro-węgierskiej, lecz zadaniem jego ma być tylko zapełnianie braków, jakie armja poniesćby mogła w czasie wojny. Powołani do pospolitego ruszenia byliby wysyłani w pole tylko w wyjątkowych okolicznościach. Wprowadzenie w życie tego projektu przyczyni się do wzmocnienia stanowiska Austrji w rzędzie państw europejskich.

Berlin 16-go kwietnia. — Izba panów przyjęła bez zmiany, według uchwał izby deputowanych, projekt osiedlenia rządowe o kolonizacji prowincyj polskich, o karach za zaniedbywanie szkoły i o tworzeniu szkół powtarzania. W odpowiedzi na mowę Kościelskiego, który potępiał ustawę o kolonizacji, oświadczył książę Bismark, iż rząd, wnosząc rzeczony projekt, ma na oku tylko obronę żywiołu niemieckiego, pragnąc powstrzymać w rozwoju szerzącego się raka polonizacji. „Nie chcemy, rzekł kanclerz, wypleniać (*ausrotten*), chcemy tylko, ażeby nas nie wypleniano”.

Berlin 15-go kwietnia. — Izba deputowanych sejmu pruskiego odroczoną została do d. 4-go maja.

Londyn 15-go kwietnia. — Meeting, który odbył się wczoraj w teatrze Her Majesty's, przyjął przez aklamację wniesioną przez lorda Hartingtona, a popartą przez Rylandsa rezolucję, która oświadcza, iż wszelkie usiłowanie osłabienia unji pomiędzy Anglją i Irlandją, zagraża interesom jednej i drugiej. Lord Salisbury potępił surowo bill Gladstona i powitał z uznaniem fakt, że mężowie rozmaitych frakcji łączą się, aby bronić kraju w niebezpieczeństwie.

Londyn 15-go kwietnia. — Meeting wczorajszy uważany jest przez wszystkie dzienniki poranne za manifestację nader poważną, ostrzegającą Gladstona, aby zaniechał billu o samorządzie irlandzkim. *Times* wzywa naród, aby znaczenie wczorajszego protestu spotęgował przez urządzenie podobnych meetingów.

Londyn 15 go kwietnia. — Podczas wyborów uzupełniających w Ipswich wybrani zostali słabą większością kandydaci stronnictwa torysów, Dalrymple i Elcho.

Konstantynopol 15-go kwietnia — Rosja, Niemcy i Austrja odpowiedziały przychylnie na ostatni cyrkularz W. Porty w sprawie greckiej i oświadczyły, że akceptują przedsięwzięcie dalszych środków, celem zmuszenia Grecji do rozbrojenia.

Telegramy handlowe.

Berlin 15-go kwietnia (po południu).

Rozwój wczorajszego kierunku działalności w dalszym ciągu. Usposobienie więc słabe, tranzakcje niechętne i ruch mniejszy. Do przyczyn tego stanu rzeczy doliczyć należy oprócz dotychczasowych—wydarzenie się w Brindisi wypadków cholery. Jakkolwiek wypadki te pozbawione są podobno cechy epidemiczności, to jednak niepokój ogólny nieco zwiększyły. Wartości spekulacyjne słabiej. Akcje

kredytowe straciły znowu trzy marki. Wartości bankowe nieco niżej, kolejowe stosunkowo mocno. Na polu rent obcych dążność zniżkowa. Wartości rosyjskie i ruble nieco niżej. Żyto w towarze gotowym bez zmiany, na dostawę o 25 fenigów niżej.

Berlin 15-go kwietnia *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. ban. ros. w tr. nat	201.10	Akcje kredytowe	475.—
Weksle na Warszawę	201.—	Listy zast. ser. I-ej	62.60
Wek. na Peters. krótk.	200 70	Weksle na Lon. krótk.	20.41
Wek. na Peters. dług.	199.80	„ „ długot	20.32[5]
Bil. ban. ros. na dost.	201.25	Żyto z dost. na jesień	133.25
Wschodnia poż. II em.	62—	Żyto na wiosnę.	137.50

Petersburg 14-go kwietnia.

Weksle na Londyn	23 3/4
Pożyczka premjowa I-ej emisji	235 1/2
„ „ II-ej emisji	220 1/4
Półimperjały	8.30

Dalszy rozwój zniżki kursu rubli w Berlinie, przewidywany wczoraj na zebraniu giełdy warszawskiej—istotnie nastąpił. Zniżka to nieznaczna, wynosi 25 fenigów na 100 rs., niemniej jednak sprawia to wrażenie niekorzystne. Rezultatem będzie prawdopodobnie zwyżka kursów walut obcych na giełdzie naszej dzisiejszej. Szacowania poranne nie obiecują też być korzystniejsze. Notowania dnia poprzedniego były: 201.15, 201.50. 478, 133.25 i 137.75.

J. W

Gdańsk 13-go kwietnia.

Pszenica cena najwyższa krajowa	7.12
„ „ regulacyjna bieżąca	7.—
„ „ na dostawę wiosenną	6.82
Żyto cena najwyższa za polskie bez dowozu	4 75
„ „ regulacyjna	4.75
„ „ na dostawę wiosenną	4.72
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 14-go kwietnia 1886 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 112—117, średnia 100—110, ordynaryjna 85—95.

Żyto: wyborowe 79—80, średnie 75—78, ordynaryjne 72—74.

Jęczmień: wyborowy 89—94, średni 80—87, ordynaryjny ——.

Owies: wyborowy 104—107, średni 96—102, ordynaryjny 90—95.

Gryka: 95—100. — **Groch**: 99—138; — **Kasza** jaglana wyborowa 142 — 145, średnia 133 — 140, ordynaryjna 120—130.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 14-go kwietnia 1886 r.

I dziś jeszcze dostawy zboża były obfite. Jest to jednak ostatni dzień przed świętami u izraelitów, targu piątkowego liczyć bowiem nie można.

Pszenicy wystawiono na sprzedaż 1000 korcy.

Ruch nie był znaczny—zapasy już widać są dostateczne, usposobienie więc było trochę słabsze.

Płacono wyborową po 7 rs., 7.10 do 7.20, białą 6.90, dobrą pstrą 6.75. Gorsze ziarno nie miało wcale nabywców.

Żyta 1100 korcy.

Usposobienie ospałe. Jednak kupcy, którzy dotąd na czas świąt zapasów nie poczynili, nabywali dosyć chętnie i płacili wyborowe: 4.95, 4.97 i pół do 5 rubli. Średnie 4.75 do rs. 4 k. 80.

Owsa około 200 korcy.

Piękna pogoda i pewność, że braku paszy nie będzie, wpłynęła na osłabienie usposobienia.

Płacono 3.15, 3.30 i 3.50 za korzec.

Siana i słomy nie było prawie wcale na targu.

J. Wl.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Na targ zbożowy w Gdańsku, w dniu 14 kwietnia — jak donosi p. R. Damme, nie dowieziono wcale pszenicy transito. Krajowej pszenicy było też bardzo mało. Usposobienie dosyć słabe.

Żyto także tylko krajowe. Usposobienie bez zmiany.

Z targu w Gliwicach dnia 13 kwietnia donosi p. A. Oppenheim, iż usposobienie dla pszenicy było bez zmiany. Płacono białą 13 do 13.70 m. za 100 kilo., czyli 105 do 111 kop. za pud, czerwona 13.50 m., 109 i pół kop., żołta 12.70 do 13.45—103 do 109 kop. pud.

Żyto bez zmiany, polskie wyborowe 10.15 i 10.30 m,—82 i pół i 83 i pół kop., średnie 10 m.—81 kop., litewskie 9.80 do 10.20 m.—79 i pół do 83 kop. za pud.

Jęczmień browarny 10.25 do 10.75 m. — 83 do 87 i pół kopiejek.

Owies od 11.15 do 11.85 m. za 100 kilo.—90 i pół do 96 i pół kop. za pud.

Siemię lniane stosownie do gatunku 16 do 22.50 m.—130 do 182 kop.

Makuchy lniane 12.70 do 13.75 m.—103 do 111 i pół kop., rzepakowe 8.25 do 9.25 m., 67 do 75 kop. za pud.

J. Wl.

TABELA WYGRANYCH

w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 146-ej Loterji klasycznej

dnia 15-go kwietnia 1886 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
2264	**200**	13565	**1,500**	16396	**10,000**
3568	**200**	13882	**5,000**	17833	**2,000**
6152	**200**	15171	**200**	18783	**1,000**
10986	**200**	15724	**200**	19230	**200**
12157	**200**	16148	**200**	23000	**500**

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

465	3668	8507	11616	15605	20054	21482
1769	4901	9488	13016	15660	20454	21775
2006	5374	9813	13098	15940	20458	21875
2397	6354	10042	13775	16097	20834	23080
3430	7165	10975	15587	17633	21423	23416

Po Rs. 60 wygrały NN-ra:

96	2165	4732	7169	9754	12035	14121	16144	18126	20662	22752
111	87	33	7276	80	40	37	16217	18243	94	55
34	2250	73	79	9806	12228	71	42	18341	96	58
46	2342	89	7343	18	76	14 04	16461	69	20740	22974
61	66	4803	66	37	12310	39	62	70	83	23099
89	2507	5097	86	81	12424	79	16509	72	20856	23148
277	42	5167	7406	96	12526	81	15	85	20916	54
88	64	69	55	98	12709	90	51	18406	25	71
99	72	75	68	9911	52	14301	53	18535	33	23202
302	88	5239	69	19	12820	14428	84	65	69	72
27	2625	92	99	25	34	54	16655	77	70	82
33	31	5370	7505	61	60	14563	57	18641	84	91
417	47	85	19	71	72	14617	74	52	21024	23331
58	91	5435	48	10001	89	41	8[illegible]	74	31	40
598	2712	46	93	10114	12973	56	16702	18850	42	99
636	2834	5540	7704	19	77	14739	69	55	80	23427
54	39	74	28	91	13007	48	84	18900	21116	55
747	70	92	49	10224	26	59	95	19000	36	66
49	2925	5622	7827	10310	13163	86	17056	96	21212	23500
822	84	5765	8111	18	13215	14941	59	19147	18	
44	90	5801	24	25	19	50	96	61	84	
50	99	5936	27	10807	50	15118	17144	8[illegible]	21320	
71	3018	53	28	39	13304	47	17239	96	45	
949	49	96	44	63	13	52	68	19216	21422	
54	58	6004	8219	64	24	58	17332	27	33	
71	97	64	25	74	27	83	45	76	86	
1011	3153	6121	85	11007	28	15321	71	19322	21550	
37	3335	3[illegible]	8390	13	92	32	99	25	64	
63	75	46	8451	42	13441	15440	17403	66	99	
74	3401	51	71	56	58	48	8	19425	21608	
1101	3517	6200	81	11108	84	49	21	19530	19	
17	3662	17	8502	18	13559	58	58	87	37	
35	64	96	8655	34	76	67	17532	19745	21783	
51	3836	6310	83	53	86	82	41	19828	21807	
65	3969	16	99	11272	13616	15560	48	53	82	
74	94	6439	8710	82	28	61	54	19936	87	
1241	4028	76	24	11350	39	15610	76	20045	2[illegible]05	
1366	4141	6536	51	62	61	97	17724	68	33	
1580	56	41	58	69	13720	15709	35	89	40	
1622	75	60	8919	70	28	34	67	20111	71	
35	4202	83	31	11401	13806	15804	92	31	76	
67	33	86	67	19	20	15948	17819	89	22 57	
1718	4304	6606	9090	83	90	77	27	20284	22107	
1801	18	57	9162	91	13914	97	38	20318	22318	
3	96	85	9224	11503	43	99	83	29	22422	
22	4449	86	9330	11623	14005	16004	98	71	35	
73	4570	6743	70	11736	8	14	17903	99	42	
1935	89	6807	91	76	29	15	25	20479	99	
87	91	28	9406	97	34	51	83	20524	22548	
88	4629	75	9560	11806	37	66	91	50	52	
2018	70	6937	72	61	52	67	18039	20601	53	
50	94	49	9603	88	82	85	92	25	80	
53	4720	7038	9718	11990	96	16116	93	55	22720	

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	9	20 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	25 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy	10	30 rano	8	18 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 3 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	53 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	30 rano
Osobowy do Lublina	7	15 rano	10	10 wiecz.
Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.				
Pocztowy	3	30 po poł.	1	55 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	50 po poł.	11	50 rano
Osobowy	9	30 rano	8	21 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespols.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Апрѣля 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.